OGNISKO POLSKIE

(The Polish Hearth)

55, PRINCES GATE, S.W.7.

TEL.: KEN. 4670 / 2741

10 list. 1955.

Drogie Szanowna Pani,

Pragnę przedewszystkim przypomnieć się Jej Łaskawej pamięci. Byłem u śp. Jej Rodziców w Warszawie i z Jej bratem Bronkiem łączyły mnie stosunki przyjaźni. Jestem synem Ignacego Dalewskiego i bratem Stanisława.

Dowiedziliśmy się dzisiaj, że Szanowni Państwo wyrazili gotowość przybycia do „Ogniska" w tę niedzielę o godz. 3ej po poł. Zaraz więc zwołałem posiedzenie Kolegium razem z Zarządem. Niestety wszyscy orzekli, że nie zdążymy należycie przygotować przyjęcia dla tak wielkich Artystów, rozesłać zaproszeń i zebrać tych wszystkich, którzy by Państwa chcieli być obecni na tym przyjęciu i Obojga Państwa przywitać. Dużo osób się z nimi nie było by i stąd powstały pretensje i urazy.

Gorąco więc upraszamy się prosić o każdą inną datę, abyśmy tylko mieli możność należytego przygotowania. Rozumiemy, jak jest Obojgu Państwu trudno taką datę nam wskazać. Ale będziemy Im za wdzięczni i otowiązani za przyjęcie naszego zaproszenia.

Pragniemy abyś Mogła Pani mieć
zdać sobie sprawę jak bardzo oceniamy
Jego Mistrzostwo i niezrównany Artyzm
i wynikiem tego przyjęcie pragniemy
zgromadzić możliwie liczne i wytrzeźwiejsze
grono naszego społeczeństwa emigracyjnego.

Mając nadzieję, że Szanowna Pani
w pełni zrozumiesz nasze intencje bardzo
Jej tych wdzięczny za łaskawą pomoc
w zrealizowaniu naszej inicyatywy, dowiedziemy
nawet w późniejszym terminie.

Pozostaję Jej całością i
Obojgu Państwu składam wyrazy
głębokiego poważania.

Leonard Mirski Junosza